

Dorota Piekarczyk

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-8859-7897>

e-mail: dorota.piekarczyk@poczta.umcs.lublin.pl

Ciekawość – pierwszy stopień do piekła czy rozwoju człowieka? O obrazie ciekawości w polszczyźnie

Curiosity – the first step to hell or to the ascent of man?
The linguistic image of curiosity in the Polish language

Abstrakt

Celem artykułu jest zrekonstruowanie obrazu ciekawości, jaki niesie polszczyzna, przy użyciu metod stworzonych na gruncie współczesnej teorii językowego obrazu świata. Autorka rozpoczyna od naszkicowania ciekawości jako fenomenu psychologicznego, by ukazać, jak ważnym jest zjawiskiem, jak dużą rolę odgrywa w naszym życiu. Analizując skonwencjonalizowane fakty językowe, autorka pokazuje komponenty obrazu: fazy powstawania emocji, typy ciekawości, ich wartościowanie i wzajemne powiązania między cechami semantycznymi. Prezentuje także narrację wpisaną w obraz ciekawość.

Słowa kluczowe: językowy obraz świata, semantyka, ciekawość, kategoryzacja

Abstract

This article aims to reconstruct an image of curiosity which is established in the Polish language, using the methods of the contemporary theory of the linguistic image of the world. The author shows curiosity as a psychological problem to later demonstrate how important it is and what a major role it plays in people's lives. By analysing conventionalised linguistic facts, the author reconstructs semantic components, including phases of the process in which emotions emerge, types of curiosity, their evaluation and the interrelations between their semantic features. The article also points to the narration related to the image of curiosity.

Keywords: the linguistic image of the world, semantics, curiosity, categorization

Już pobieżna obserwacja języka, a zwłaszcza sądów utrwalonych w połączeniach wyrazowych i derywatach, pozwala dostrzec, jak ambiwalentnym, niejednoznacznym, złożonym i trudnym do uchwycenia zjawiskiem jest dla nas ciekawość. Z jednej strony, ciekawość wydaje się czymś pożądanym

(dlatego nazwanie czegoś *nieciekawym* zawsze jest wyrazem negatywnej oceny), ale z drugiej pamiętamy o przestrzegającym przed nią przysłowiu *Ciekawość to pierwszy stopień do piekła* czy rozpowszechnionym już dobrze powiedzeniu *Ciekawość zabiła kota*¹. Mówimy o ciekawości *bezinteresownej, zdrowej, życzliwej, zwykłej*, ale z drugiej – o *czczej, chorej*, wręcz *niezdrowej*. Ciekawość bywa czymś, co chcemy w sobie i innych ludziach *rozbudzać*, ale jest też czymś, co nas *zżera*, co wpływa na nas niemal destrukcyjnie (*płonąć/umierać z ciekawości*). Wydaje się czymś normalnym, zwykłym (*powszechna/zwykła/ludzka ciekawość*), ale jednocześnie – jak przekonuje język – charakteryzuje wybrane grupy społeczne (*ciekawość babska/dziecięca/dziennikarska*). Ciekawość bywa jednolita: *czysta, prosta*, ale też może wiązać się z innymi stanami i emocjami: *ciekawskie oko/spojrzenie; lęk i ciekawość, uwaga i ciekawość; ciekawość i pasja, ciekawość i podniecenie*. Wszystko to wskazuje, że obraz ciekawości, jaki utrwalił się w polszczyźnie, jest bardzo złożony, a sama kategoria pojęciowa jest dobrym przykładem kategorii wewnętrznie złożonej, rozmytej, której granice „przenikają” pojęcia pokrewne.

Nic dziwnego zatem, że jej rozumienie i wyjaśnianie sprawia kłopoty nie tylko użytkownikom języka. Dużo dylematów wywołuje już próba zdefiniowania tego, czym w istocie jest *ciekawość*, określenia zakresu zjawisk, do jakich przynależy. Problemy z kategoryzacją odzwierciedlają definicje słownikowe, w których *ciekawość* bywa kwalifikowana różnie, np. jako: ‘chęć’ (‘silna chęć dowiedzenia się czegoś’, Żmigrodzki 2024), ‘cecha człowieka’ (‘cecha kogoś, kto jest zainteresowany czymś’, Bańko 2000:188) czy ‘dążność’ (‘dążność do poznania czegoś’, Dubisz 2003: 458).

Nie mniejsze kłopoty definicyjne mają psychologowie, badający stany i procesy psychiczne człowieka. Ciekawość kategoryzują bowiem jako stan, emocję, mechanizm, postawę, a nawet instynkt (zob. np. Berlyne 1969; Panksepp 1998). Najczęściej jednak ciekawość ujmowana jest jako reakcja emocjonalna na pewne bodźce. Odpowiadające temu ujęcie pojawia się również w pracach językoznawczych (Wierzbicka 1971; Nowakowska-Kempna 1995)². Ponieważ tym tropem chciałabym podążać (nie odrzucając jednak innych możliwości), poniżej przedstawię krótki szkic rozumienia ciekawości w psychologii, który będzie dobrym tłem dla analiz obrazu, jaki utrwalił się w języku.

¹ Powiedzenie to, pochodzące z języka angielskiego (*curiosity killed a cat*), jest formą ostrzeżenia rozmówcy przed negatywnymi konsekwencjami jego nadmiernej ciekawości.

² Z analiz Wierzbickiej wynika, że *ciekawość* można kategoryzować jako pragnienie, chęć lub potrzebę skupienia uwagi na obiekcie zainteresowania (1971: 138–140). *Ciekawość* jako uczucie wprost klasyfikuje Nowakowska-Kempna. Badaczka dodatkowo wyodrębnia wśród uczuć „grupy ciekawości”, do której oprócz *ciekawości* zalicza: *zainteresowanie, zaintrygowanie, zafrapowanie, pasjonować się i zbulwersowanie* (1995: 120).

Rozważania psychologów rozpoczynają się z reguły od konstatacji, że ciekawość wykształciła się w procesie filogenezy, jest naturalna dla wszystkich istot i na tyle silna, by decydować o przeżyciu zarówno gatunku, jak i jednostki (Pisula 1998). Generują ją neuronowe pobudzenia zewnętrzne i wewnętrzne. W obu wypadkach przyczyną pobudzenia są zjawiska (bodźce lub informacje), które mają określone właściwości, są np.: nowe, niespójne, intensywne, złożone, doniosłe, konfliktogenne (Tokarz 1995).

Upraszczając cały proces powstawania emocji, można powiedzieć, że ciekawość pojawia się, gdy jest aktywowany system szukania. System aktywuje nie tylko sam bodziec, ale przede wszystkim przecucie uzyskania nagrody – to nagroda motywuje jednostkę do eksplorowania otoczenia. Na poziomie chemicznym oznacza to uruchomienie szlaków dopaminowych, które wywołują uczucie zaangażowania, przyływu energii i podniecenia. Tego stanu doświadczamy w wielu sytuacjach, gdy mocno się angażujemy.

Dla psychologów fakt, że elementem procesu jest szlak dopaminowy, dowodzi, iż ciekawość jest emocją przystosowawczą, służącą przetrwaniu. Szlak dopaminowy bowiem to mechanizm, jaki w toku rozwoju naszego gatunku wykształcił mózg, by nagradzać nas pozytywnymi odczuciami po przeżyciu reakcji potrzebnych do przetrwania i zachowania zdrowia. Działanie układu nagrody zwiększa więc prawdopodobieństwo utrwalania się zachowań ważnych z ewolucyjnego punktu widzenia. Nagroda motywuje nas do działania i zachęca do podtrzymywania reakcji przystosowawczych (jak jedzenie, rozmnażanie się, unikanie zagrożeń i zaspokajanie ciekawości, por. Gruber, Gelman, Ranganath 2014).

Badacze często mówią o dwóch rodzajach ciekawości: spostrzegawczej i epistemicznej (poznawczej). Tę pierwszą odczuwają wszystkie istoty, natomiast druga właściwa jest tylko ludziom. Pierwszą wywołują nowe, zaskakujące bodźce zmysłowe (np. nietypowy dźwięk), drugą – informacje, które nie zgadzają się z naszą wiedzą, przekonaniem i wywołują dysonans poznawczy. Ciekawość pobudzają w nas jednak tylko bodźce i informacje o średnim poziomie intensywności cech. Człowiek aktywuje swą ciekawość, gdy np. napotka coś nowego, co potrafi powiązać z tym, co jest mu już znane (jeśli bodziec będzie mu dobrze znany, zignoruje go, jeśli natomiast będzie zupełnie nieznanym – zareaguje wycofaniem i lękiem).

W procesie ontogenezy ciekawość pojawia się bardzo wcześnie (u niemowląt). Jednak dopiero między 18 a 24 miesiącem życia w dziecku budzi się ciekawość otoczenia i zaczyna ono samodzielnie eksplorować otaczający świat. Moment kluczowy (tzw. filozoficzny) pojawia się około czwartego roku życia, kiedy to dziecko zadaje wiele pytań – nie mając zbyt wielu doświadczeń i wiedzy o świecie, szuka odpowiedzi, które pomogą mu zrozumieć

rzeczywistość i „zapanować” nad nią. Otoczone właściwą opieką buduje w sobie zaufanie do siebie, co ułatwia jego dalszy rozwój i proces uczenia się.

Co istotne, ciekawość odgrywa bardzo ważną rolę w całym procesie uczenia się dziecka – badania wykazały, że jest ona ważniejsza nawet od czynników zewnętrznych (np. edukacji szkolnej, zob. Franken 2005: 429–440). Ta naturalna potrzeba eksploracji świata okazuje się także podstawowym mechanizmem uczenia się w dalszych etapach rozwoju. To ciekawość motywuje ludzi do badania świata, do angażowania się, stając się warunkiem przetrwania i adaptacji. Ciekawość pozwala także rozwijać kreatywność, inteligencję i osobowość, gdyż stymuluje człowieka, mobilizuje jego energię i zachęca do działania (Franken 2005: 429–441). Jest przy tym emocją silnie nagradzającą – gdy kierujemy się ciekawością, podejmujemy różne aktywności nie dlatego, że prowadzą one do jakiej nagrody, ale dlatego, że same w sobie są nagrodą. Z tego powodu według wielu badaczy ciekawość jest najsilniejszym motorem uczenia się, w jaki wyposażyla nas natura (Żylińska 2013).

Przedstawione psychologiczne ujęcie ciekawości stanowi efekt badań prowadzonych od drugiej połowy XX w. Naukowy obraz ciekawości (w przeciwieństwie do językowego – kształtowanego przez stulecia) ma więc stosunkowo krótką historię. Przywołałam te ustalenia, ponieważ chciałam, by stały się tłem rozważań. Językoznawcy analizujący językowy obraz świata (JOS³) i jego wybrane fragmenty często zestawiają go właśnie z naukowym obrazem świata, pokazując, że ten pierwszy ma charakter naiwny, uproszczony, że jest efektem myślenia przednaukowego, którego celem nie jest uchwycenie świata takim, jakim jest, ale takie jego zinterpretowanie, które pozwoli lepiej (skuteczniej) w świecie się poruszać (zob. np. Maćkiewicz 1991; Piekarczyk 2004). Moim zamiarem nie jest jednak konfrontacja wiedzy o ciekawości niesionej przez język z wiedzą naukową. Odniesienia naukowe mają przede wszystkim pokazać, jak ważną rolę odgrywa ciekawość w naszym życiu, dlaczego w języku utrwalił się jej tak rozbudowany obraz, a niekiedy wspomóc dociekania i wyjaśnienia. Zaznaczę także, że interesuje mnie ta część obrazu, która jest najsilniej utrwalona w języku, ma charakter stereotypu. Materiałem analitycznym czynię zatem – zgodnie z metodologią JOS – skonwencjonalizowane fakty językowe⁴: znaczenia słów (zwłaszcza

³ Teoria JOS jest obecnie szeroko rozwijana i powszechnie znana. Z tego względu pozwalałabym sobie nie przytaczać literatury na ten temat i nie omawiać szczegółowo stosowanej metodologii. Zaznaczę jednak, że podążam ścieżkami wytyczonymi przez tzw. szkołę lubelską (zob. np. Bartmiński 2014; Tokarski 1995, 2015).

⁴ Materiał wyekscerpowany został ze współczesnych słowników (słowników języka ogólnego, frazeologicznych, antonimów i synonimów). Spośród nich zdecydowanie najwięcej

derywaty semantyczne, słowotwórcze, antonimy), frazeologizmy, przysłowia i utarte powiedzenia (nie biorę zatem pod uwagę realizacji tekstowych i ankiet). Warto dodać też, że choć językoznawcy poświęcili ciekawości nieco uwagi (zob. przypis 2), nie stała się ona przedmiotem szczegółowych i odrębnych badań.

Rozważania na temat obrazu ciekawości warto rozpocząć od pozornie prostych i oczywistych sądów, że ciekawość wywoływana jest przez poczucie braku pewnych informacji i chęć ich zdobycia. Przekonania te wpisane są w język od dawna. Jak dowodzą badania etymologów, słowo *ciekawość* wywodzi się od *ciekać*, które pierwotnie (XVI w.) znaczyło ‘płynąć, sączyć się’, ‘biegać, miotać się’ i dało początek znaczeniu *ciekawiy* ‘dużo, szybko biegający’. To ostatnie rozwinęło się z kolei w znaczenie ‘biegający, by zebrać nowiny’, a następnie w ‘pragnący coś wiedzieć, zainteresowany czymś’. Na tej podstawie można również wnioskować, że od początku aspekt poznawczy stanowił dominantę obrazu ciekawości.

O tym, iż także współcześnie ciekawość postrzegamy jako uczucie, które powstaje, gdy odczuwamy niedosyt informacji, najbardziej przekonuje fakt, że do jej opisu wykorzystujemy słownictwo związane z odczuwaniem głodu i łaknieniem. Mówimy bowiem o: *nienasyconej ciekawości*, *zaspokajaniu ciekawości*, o tym, iż *kogoś zżera ciekawość* itp. Ciekawość jest tu ujmowana albo jako głód, który wywołuje w człowieku nieprzyjemne doznania i domaga się zaspokojenia, albo jako istota, której my jesteśmy „pokarmem”. Z każdą z tych conceptualizacji wiąże się nieco inne rozumienie emocji: w pierwszym wypadku postrzegana jest jako pewien naturalny stan, jako coś należącego do człowieka (czy wynikającego z jego biologii), a jednocześnie coś, co może kontrolować, w drugim – przeciwnie, jako byt zewnętrzny, który włada człowiekiem.

Jednym z kluczowych dla potocznego obrazu świata przekonań wydaje się również sąd o ciekawości jako stałej predyspozycji człowieka. Sąd taki implicytnie wpisany jest w semantykę *ciekawiy* (np. *człowiek ciekawiy innych ludzi* to taki, który stale pragnie ich poznawać) oraz frazeologizmów typu *coś wzbudza/wywołuje/pobudza czyjąś ciekawość* (pobudzić, wywołać można tylko coś, co już jest). Język sugeruje zatem, że są ludzie z natury ciągle ciekawi świata oraz tacy, których ciekawość została jedynie czasowo „przytłumiona”, uśpiona.

treści znalazłam w słowniku pod redakcją Piotra Źmigrodzkiego, dlatego też wszystkie przywoływane znaczenia słów i połączeń wyrazowych pochodzą właśnie z niego (źródło wskazuję jedynie w wypadku, gdy powołuję się na inny słownik).

W obu wypadkach (choć w drugim zdecydowanie silniej) potrzebne są – jak przekonuje język – jakieś czynniki zewnętrzne (rzecz, inny człowiek itp.), które by tę emocję aktywowały. Na czynniki te jako źródło ciekawości wskazują określenia i połączenia typu: *ciekawostka, ciekawa książka/diskusja, coś wzbudza/wywołuje czyjąś ciekawość*.

Polszczyzna nie pozostała także obojętna na ten aspekt ciekawości, który wiąże się z cechami bodźców, choć nie jest to takie oczywiste. Wśród połączeń wyrazu *ciekawyy* z innymi przymiotnikami znajdujemy: *ciekawyy i charakterystyczny, ciekawyy i dziwnyy, ciekawyy i nietypowyy, ciekawyy i oryginalny, ciekawyy i pomysłowyy, ciekawyy i efektownyy, ciekawyy i trudny, ciekawyy i zabawny*. Obecność w nich spójnika *i* sugeruje, że oba człony połączeń wyrażają cechy odmienne i równorzędne (co jest prawdą), jednak można w nich widzieć zestawienia cech powiązanych relacją przyczynowości, z łatwością bowiem na takie dają się zamienić (*ciekawyy, bo dziwnyy/nietypowyy* itd.). Fakt, że człony te nie utrwaliły się w takiej postaci, wynika z tego, iż żaden z przymiotników dopełniających połączenie z *ciekawyy* nie stanowi wykładnika cechy bodźca, jaka jest konieczna i wystarczająca do pobudzenia ciekawości, a jedynie wykładnik jednej z wielu możliwych cech.

Bardziej szczegółowe sądy na temat zjawisk wzbudzających ciekawość, ale także typowego stanu, jaki przeżywa osoba zaciekawiona (przeczuwająca zadowolenie i dążąca do satysfakcji), ujawnia analiza semantyczna leksemów *nudny, nuda, nieciekawyy*. Wyrazy te stanowią antonimy dla *ciekawość, ciekawyy*, a zestawienie ich w opozycyjnych parach pozwala dostrzec trudniej uchwytnie cechy interesującego mnie zjawiska.

Zarówno *nuda*, jak i *nudny, nieciekawyy* należą do słownictwa oceniającego i niosą wartościowanie negatywne. *Nuda* określa stan psychiczny wywołany beczynnością, brakiem wrażeń, jednostajnością, *nudny* – cechę czegoś, co przez swoją jednostajność, zbyt spokojny, nieatrakcyjny charakter wywołuje nudę, a *nieciekawyy* – właściwość czegoś, co budzi nieprzyjemne uczucia i nie jest dobre. Skoro zaś negatywnie oceniamy bezruch, monotonię, brak emocji i złe emocje, to pożądanymi stanami są aktywność, zmienność, dynamika, emocjonalność, a te dają nam właśnie rzeczy określane jako *ciekawe*. Wybieramy *ciekawe wykłady i filmy*, a stronimy od *nudnych, nieciekawyych*, bo tylko te pierwsze potrafią utrzymać naszą uwagę, zaangażować, zmotywować nas, wzbudzić pozytywne emocje i wrażenia, a w efekcie sprawić, że poznamy coś nowego, wypełnimy lukę w wiedzy, a nasz czas – czynnościami dającymi satysfakcję.

Oglądana z perspektywy tej opozycji ciekawość okazuje się więc remedium na nudę, zniechęcenie, a nawet zastój umysłowy. Język, a przynajmniej analizowane tu fakty językowe, nie dają jednoznacznej odpowiedzi

na pytanie, dlaczego tak ją postrzegamy. Można jednak postawić hipotezę, że ciekawość pełni tak ważną rolę dzięki temu, że pobudza całego człowieka – jego intelekt, emocje, a nawet ciało. Zwłaszcza sfera intelektualna wydaje się tu istotna: ciekawość powoduje, że cała nasza uwaga zogniskowana jest na jakimś obiekcie i zaangażowana w jego poznanie. A uwaga jest dla nas naturalnym stymulatorem intelektualnym, który warunkuje doświadczenie czegoś istotnego, przeżycie stanu zadowolenia (*coś jest godne uwagi, coś zasługuje na uwagę, ktoś/coś jest w centrum uwagi, ktoś przywiązuje uwagę do czegoś*). Język implikuje nawet wzajemne powiązania między ciekawością a uwagą: z jednej strony to, że ciekawość wymaga od nas uwagi, a z drugiej to, że ciekawość pomaga utrzymać uwagę. Dowodem są skonwencjonalizowane komentarze metatekstowe: *co ciekawe, ciekawe, czy/że/jak* wykorzystywane w celu zainteresowania odbiorcy tekstem (a konkretniej – fragmentem, który poprzedzają) i utrzymania jego uwagi na temacie.

Także pozostałe sfery – emocjonalna i fizyczna – są istotne. Przywołane fakty językowe dowodzą, że budzimy w sobie ciekawość, otaczamy się ciekawymi ludźmi i przedmiotami, szukamy ciekawych rzeczy i miejsc, bo daje nam to radość, wprowadza w pozytywny stan, otwiera na świat, angażuje ciało (*stuchać/oglądać z ciekawością, ktoś gnany/kierowany ciekawością*). A im bardziej jesteśmy ciekawi, tym bardziej zadowoleni, bogatsi o nową wiedzę i doświadczenia. Ciekawość jest motorem poszukiwania nowych rzeczy, przeżyć, eksploracji otoczenia. Motywacyjna siła ciekawości utrwaliła się w polszczyźnie wyraźnie – *ktoś wiedziony/gnany/kierowany ciekawością*. Również w języku możemy dostrzec więc echa ciekawości jako silnie nagradzającej emocji.

Niezwykle istotne wydaje się także to, że język ujmuje ciekawość jako emocję samoświadomościową – sąd o tym wpisany jest w język wyraźnie i głęboko. Można go zrekonstruować z faktów językowych wskazujących, że emocja ta pojawia się w momencie, gdy człowiek zaczyna uświadamiać sobie: (1) że jakiś bodziec (obiekt, inny człowiek) przyciągnął jego uwagę, (2) że nie posiada on pewnych informacji o bodźcu, (3) że informacje te istnieją i może do nich dotrzeć. Pierwsza składowa działa niczym haczyk z przynętą: bodziec przyciąga człowieka np. nietypowością, oryginalnością i obiecuje mu pożądane emocje, przyjemny stan (*zaciekawić kogoś, coś zaciekawilo kogoś*, por. też określenia synonimiczne: *wabić kogoś, przyciągnąć czyjeś zainteresowanie, zaintrygować kogoś*). Uznają tę składową emocji za uświadamianą, ponieważ wymaga ona od człowieka oceny bodźca (właśnie w kategoriach: ciekawy – nieciekawy). Druga składowa wywołuje poczucie braku, niepewności, a więc stan także wymagający autorefleksji (notabene – stan ten człowiek odczuwa jako nieprzyjemny i chce się go jak najszybciej pozbyć,

co oddają połączenia: *ciekawość kogoś zżera, umierać z ciekawości, ciekawość zwyciężyła kogoś*). Introspekcji w sposób oczywisty wymaga również zrozumienie, że informacje te istnieją i człowiek może je zdobyć (*szukać ciekawostek, znajdować ciekawostki, ktoś kierowany/wiedziony ciekawością*) oraz, iż warto podjąć dla nich aktywność poznawczą, określone działania (np. *czytać/słuchać/dopytywać z ciekawością*). Wzbudzona w człowieku ciekawość (rozumiana już całościowo jako przyjemny i pożądany stan) okazuje się więc dla nas skończoną, samowystarczalną emocją: wymaga wysiłku poznawczego, ale sama dostarcza motywacji do poszukiwania nowej wiedzy i nagradza, przynosząc satysfakcję (*ktoś zaspokoił swoją ciekawość*).

To utrwalone w języku wyobrażenie ciekawości nakazuje sytuować ją w polu POZNANIA, a więc wysoko w hierarchii wartości (zob. np. Puzynina 1992). Dla semantyki *ciekawości* aspekt poznawczy wydaje się kluczowy: leksem nie tylko określa chęć poznania obiektu emocji oraz wysiłek intelektualny podejmowany, by zaspokoić pragnienie wiedzy, ale należy do rodziny wyrazów, które nazywają procesy poznawcze: *dociekać* ‘dowiadując się czegoś lub wykrywać, badać coś’, *dociekliwy* ‘starający się dowiedzieć i zrozumieć jak najwięcej’, *dociekania* ‘badanie istoty jakiegoś zjawiska, jakiejś rzeczy; rozważania nad jakimś problemem’.

Kolejnym sądem składającym się na bogatą semantykę *ciekawości* jest przekonanie, że brakujące człowiekowi i poszukiwane przez niego informacje nie są neutralne, przeciwnie – są z jakichś powodów ważne, godne posiadania, gdyż np. intrygujące, wartościowe, przydatne, przyjemne. O wadze i szczegółach tego sądu przekonują liczne dowody: semantyka leksemu *ciekawostka* ‘informacja, fakt lub przedmiot, które są szczegółem wzbudzającym zainteresowanie’, czy połączenia typu: *ciekawy mecz/program/pomysł; ciekawa postać/książka/rozmowa; ciekawi ludzie; ciekawe zajęcia/informacje/rozwiązania* (por. antynomiczne: *nieciekawość* ‘taki, który nie wzbudza zainteresowania innych’ oraz ‘taki, który budzi nieprzyjemne uczucia i nie jest w czyjejs ocenie dobry’).

Właśnie faktem, że brakujące informacje mają dla człowieka szczególną wartość, umotywować można podstawowy sąd związany z *ciekawością* ‘to silna chęć dowiedzenia się czegoś’ oraz przekonania ‘ciekawość pobudza do działania’, ‘daje motywację do wysiłku poznawczego’. Łącznie wszystkie te sądy: ‘pojawia się na skutek działania bodźca i wywołuje w nas przyjemny stan’, ‘odczuwamy brak, niedosyt informacji’, ‘informacje te mają wartość’, ‘pragniemy je zdobyć’, ‘możemy do nich dotrzeć’, ‘angażujemy się, jesteśmy zmotywowani do działania’, ‘zdobycie informacji przynosi satysfakcję’ sprawiają, że ciekawość i proces jej zaspokajania jawią się w języku jako bardzo złożone, pozytywne doznanie poznawcze.

Pozytywny charakter całego procesu ilustrują liczne dowody językowe; przede wszystkim te, które świadczą o tym, że człowiek świadomie: (1) chce doświadczać ciekawości – *budzić/rozbudzać (w sobie) ciekawość* i (2) szuka rzeczy mogących wzbudzić w nim ciekawość – *szukać ciekawostek, znaleźć/poznawać ciekawostki*, oraz te, które wskazują, że (3) celowo selekcjonuje informacje, by wydobyć z nich coś, co może zainteresować innych – *podać/powiedzieć/odnotować ciekawostkę; opowiadać/zamieszczać ciekawostki; co ciekawe*. Sąd o ciekawości jako pożądanej emocji leży też u podstaw wszystkich połączeń leksemu *ciekaw* z rzeczownikiem, np.: *ciekaw* gość, pomysł; *ciekawa* książka, opinia, praca; *ciekawe* doświadczenie, spotkanie, miejsce itd.). Każde z tych określeń stanowi bowiem wyraz pozytywnej oceny jakiegoś zjawiska, oceny, która ma zachęcić do bliższego kontaktu z nim, do włożenia wysiłku w jego poznanie. Fakt, że połączenia takie są werbalizacjami najbardziej przez nas oczekiwanej rekomendacji danego zjawiska, wymownie świadczy o tym, jak lubimy być zaciekawiani.

Wśród wymienionych wyżej składowych *ciekawości* znalazł się jednak sąd o tym, że emocja wywołuje w nas poczucie braku, niepełności wiedzy. Tłumaczy on, dlaczego ciekawość możemy także postrzegać jako stan nieprzyjemny: ogarnięty ciekawością człowiek zdaje sobie sprawę z braków w wiedzy, co sprawia, że staje się niepewny siebie i ten dyskomfort zmusza go do podjęcia działań, które tę „gryzącą” emocję zaspokoją lub zniosą. Językowymi wykładnikami tego rozumienia ciekawości są połączenia, które wskazują, że jest ona emocją, jakiej nie chcemy (długo) odczuwać, jaka nam przeszkadza i dlatego chcemy powrócić do „normalnego” stanu, nasycając ją lub pozbywając się jej: *zaspokoić/opanować/pohamować/powstrzymać ciekawość, ukryć ciekawość* (por. też *kogoś zżera ciekawość, płonąć/umierać z ciekawości*). Utrwalone w nich przekonania – opozycyjne wobec wskazanych wcześniej – dowodzą, jak subtelnie niuansujemy szczegółowe doznania związane z ciekawością.

Zdecydowanie jednak w obrazie ciekawości dominują sądy pozytywne. Emocja ta niesie obietnicę przeżycia czegoś pożądanego, ekscytującego, odkrywczego, niecodziennego. Warunkiem, by ciekawość przyniosła te efekty i stała się silnie nagradzającym stanem, jest oczywiście poddanie się emocji i jej zaspokojenie. Zaspokojenie zaś – co utrwała język w połączeniach: *czekać/obserwować/patrzeć/słuchać/spoglądać z ciekawością* – polega na poszukiwaniu i dowiadrywaniu się czegoś nowego, co prowadzi do kolejnych pozytywnych stanów.

Ciekawość (tak jak inne emocje) ma swoje zewnętrzne oznaki. Repertuar utrwalonych w języku ekspresji ciekawości nie jest zbyt duży, ale wyraźny. Za „narzędzia” wyrażania emocji uznajemy: *twarz – zaciekawiona mina*

i oczy – *zaciekawiony wzrok, zaciekawione spojrzenie, patrzeć z zaciekawieniem*. W każdym z wypadków ekspresje świadczą o nieco innych procesach. Ponieważ *zaciekawiona mina* określa twarz z uniesionymi brwiami, lekko rozchylonymi ustami – a więc z ekspresją wyrażającą jednocześnie zdumienie, ekscytację, zaintrygowanie, niedowierzanie i zaskoczenie – wskazuje na stan emocjonalny człowieka. Z kolei określenia nazywające wyraz oczu (tzn. oczy czujnie, skupione na obiekcie) świadczą o procesach poznawczych, jakie zachodzą w człowieku. Co więcej, wyrażenia te dowodzą, że *ciekawość* powiązana z innymi emocjami oraz jej aspekt poznawczy tworzą prototypowe jądro kategorii: skoro po zewnętrznych oznakach tych właśnie cech rozpoznajemy czyjś stan psychiczny, to są one kluczowe w naszym rozumieniu ciekawości.

O tym, jak złożonym stanem emocjonalnym jest dla nas ciekawość, jakie inne emocje i stany mogą się na nią składać, przekonują liczne dowody językowe. Należą do nich przede wszystkim (wspomniane już) zwroty, w których ciekawość ujmowana jest jako siła wpływająca na człowieka. Zwroty te wyraźnie dzielą się na trzy grupy, z których każda niesie nieco odmienną konceptualizacją ciekawości. Grupę pierwszą tworzą połączenia: *zaspokoić/zaspokajać ciekawość*, w których ciekawość ujmowana jest jako naturalna potrzeba człowieka, wewnętrzna siła, która popycha go do działań mających zapewnić sprawne funkcjonowanie. Druga grupa określeń – *opanować/pohamować/powstrzymać/lukryć ciekawość* – zdradza, że ciekawość pojmujemy jako niepożądaną siłę, nad którą człowiek może jednak zapanować (np. regulując jej intensywność). Grupa trzecia z kolei – reprezentowana przez połączenia typu *ktos wiedziony/gnany/kierowany ciekawością, ciekawość przemogła/zwyciężyła kogoś, ciekawość niepohamowana/nieposkromiona* – niesie wyobrażenie ciekawości jako siły (niekoniecznie negatywnej), która włada człowiekiem i której musi się poddać. Te warianty konceptualizacji różni intensywność przeżywanego stanu, dotkliwość odczuwanego braku, stopień zaangażowania człowieka, poczucie (lub nie) sprawstwa i samokontroli w działaniach.

Użytkownicy polszczyzny wyraźnie odróżniają też kilka rodzajów ciekawości. To wewnętrzne różnicowanie kategorii także wskazuje, jak złożona jest dla nas *ciekawość* i z jakich komponentów się składa. Na odmienne rodzaje ciekawości wskazują połączenia *ciekawości* z epitetem w postaci przymiotnika lub rzeczownika, np.: *dziecięca, dziecinna, zawodowa, czysta, pusta, zdrowa, babska, ludzka, młodzieńcza, powszechna, dziennikarska, reporterska, zawodowa, bezinteresowna, życzliwa, chora, czcza, niezdrowa, próżna; czysta, naturalna, prosta, zwykła; czytelnika, dziennikarzy, mediów,*

uczniów. Wydaje się, że to bogactwo odmian ciekawości utrwalaonych w języku także daje się sprowadzić do trzech podstawowych typów.

Typ pierwszy określiłabym nazwą jednej z nich – *ciekawość pusta*. Reprezentują go też nazwy: *chora*, *niezdrowa*, *czcza*, *babska*, *próżna ciekawość*. Ten typ ciekawości nigdy nie jest wartościowany pozytywnie, a co ważniejsze, to właśnie on w największym stopniu kształtuje negatywną część obrazu ciekawości i kładzie się cieniem na jej postrzeganiu. Ujemne wartościowanie odzwierciedlają powiedzenia i przysłowia, np.: *A kto ciekawy, niech włoży nos do gorącej kawy; Ciekawość – pierwszy stopień do piekła*. To na jego fundamencie powstała też semantyka wyrazu *ciekawski*, służącego nam do określania człowieka (jego zachowania), który wzbudza w nas niechęć przejawianym sposobem zainteresowania. Słowniki, definiując słowo *ciekawski*, eksponują najczęściej intensywność zainteresowania, np. ‘tak bardzo zainteresowany kimś lub czymś, że często budzi to niechęć mówiącego’. Wydaje się jednak, że istota tego rodzaju ciekawości nie leży wyłącznie w intensywności emocji. *Ciekawski człowiek*, *ciekawskie oko* oraz *ciekawość pusta (babska/chora)* to wyrażenia określające zjawisko szczególne: zainteresowanie egocentryczne, pozbawione empatii dla drugiego człowieka, zaangażowania w jego sprawy. Ciekawski człowiek traktuje ludzi przedmiotowo (por. różnicę między *poczuła na sobie jego zaciekawiony wzrok* a *poczuła na sobie jego ciekawskie spojrzenie*). Pusta ciekawość ma na celu wyłącznie zaspokojenie potrzeb ego, przeżycie dreszczyku emocji. Pustą ciekawością kieruje się np. człowiek wścibski, podglądacz. *Wścibskość*, *podglądactwo* można też uznać za synonimy *ciekawości pustej (babskiej, chorej)*. Informacje, jakie zdobywa człowiek powodowany pustą ciekawością, w żaden sposób nie wzbogacają go intelektualnie, nie angażują w relacje ze światem, przeciwnie służą one – jak i proces ich zdobywania – zaspokojeniu potrzeby silnych emocji, zaglądania w prywatne życie ludzi, naruszania ich granic, a czasem i podbudowywania swojej wartości. Ciekawość taka określana jest też jako *niezdrowa* z racji tego, że polega na naruszeniu norm moralnych, obyczajowych i granic innych ludzi, a za stan właściwy (*zdrowy*) uznajemy przestrzeganie tych norm.

To właśnie z tym typem ciekawości wyraźnie koreluje też wyobrażenie emocji jako siły, która włada człowiekiem, i bytu, który człowiekiem się żywi: *umierać z ciekawości*, *ciekawość zwyciężyła/przemogła kogoś, kogoś zżera ciekawość*. Dlatego w pełni akceptowane są konteksty typu: „Usłyszała hałas za ścianą. Zżerała ją ciekawość, co to za impreza u sąsiadów”, natomiast konteksty typu: „Po raz pierwszy usłyszała o czarnych dziurach. Umierała z ciekawości, co to jest. Otworzyła książkę” akceptowane już nie są.

Potwierdza to, że negatywny, destrukcyjny charakter ciekawości wiążemy właśnie z potrzebą egoistyczną, hedonistyczną, a nie z potrzebami intelektualnymi czy nawet użytecznymi.

Antynomię dla typu *ciekawości pustej* stanowi *czysta ciekawość*. Do tego typu należy też *ciekawość naturalna, prosta, zwykła, dziecięca*. Elementem, który łączy wszystkie te nazwy, jest komponent 'bezinteresowne pragnienie poznania czegoś'. Określają one ciekawość, która nie jest „podszyta” żadną egoistyczną czy pragmatyczną intencją, nie przynosi człowiekowi dodatkowych (poza wiedzą traktowaną jako wartość sama w sobie) korzyści, jest natomiast całkowicie skoncentrowana na obiekcie. Właśnie dlatego uchodzi za emocję pozytywną, a co więcej – za najbardziej wartościowy rodzaj ciekawości – bezinteresowny, intelektualny. Dowodem takiego sposobu myślenia o czystej ciekawości są połączenia typu: *obudzić/wzbudzić czyjąś ciekawość, co ciekawe, patrzeć z ciekawością*. Fakt, że nie wymagają one doprecyzowania, o jaki rodzaj ciekawości chodzi, ale implicytnie zakładają czystą ciekawość, sugeruje, iż właśnie ona kształtuje centrum kategorii pojęciowej.

Szczególnym przypadkiem *czystej ciekawości* wydaje się *dziecięca ciekawość*. Wyrażenie to określa stan, w którym dziecko odczuwa nieustanne zainteresowanie wszystkim, co widzi w otoczeniu. Właśnie dziecięca ciekawość ma specyficzny charakter, nie jest podyktowana czynnikami pragmatycznymi (jak np. w wypadku *ciekawości zawodowej, dziennikarskiej*). Dziecko szuka informacji spontanicznie, dla nich samych, by poznać i zrozumieć świat, a nie po to, by zrobić z nich jakichś użytek. O specyficznej, wynikającej z ciągłego zdumienia światem, ciekawości dziecka świadczy zwrot *obudzić w kimś dziecięcą ciekawość*, odnoszony do dorosłej już przecież osoby.

Trzeci typ *ciekawości*, który obejmuje *ciekawość zawodową, dziennikarską, reporterską, czytelnika, dziennikarzy, mediów, uczniów*, sytuuje się między wskazanymi już typami. Na takie jego miejsce wskazuje fakt, że nazwy go reprezentujące określają emocje wywoływane i podtrzymywane przez czynniki pragmatyczne, które nie są ani bezinteresowne, ani egoistyczne. Bardzo wyraźnie ten typ ciekawości wiązany jest w języku z wykonywaną przez człowieka profesją lub pełnioną rolą społeczną i ma prowadzić do podniesienia kompetencji, do poszerzenia wiedzy z danego obszaru. Człowiek, który jest powodowany np. ciekawością zawodową, nie poszukuje wiedzy dla niej samej, nie koncentruje się na obiekcie ciekawości, interesuje go natomiast wiedza, którą może wykorzystać w życiu zawodowym, a na obiekt ciekawości patrzy przez pryzmat korzyści, jakie może mu on w tym zakresie dać.

Łatwo zauważyć, że spośród tych typów *ciekawości* najbardziej złożony jest typ pierwszy – *pusta ciekawość* obejmuje stany uwikłane w dodatkowe negatywne emocje i wspierane przez egoistyczne intencje i postawę człowieka.

Z tego właśnie względu sytuuje się na pograniczu kategorii, czyniąc jej granice płynnymi. Najbardziej klarowna, przejrzysta jest z kolei (nomen omen) *ciekawość czysta*, którą uznać trzeba za najbardziej reprezentatywny, wzorcowy przykład *ciekawości*. Natomiast *ciekawość zawodowa* wpisuje się w obszar między *ciekawością pustą* a *czystą* – wzbogaca bowiem cechy *ciekawości czystej* o pierwiastek pragmatyczny, ale nie egoistyczny.

Z dotychczasowych analiz wynika, że ciekawość została utrwalona w języku jako złożona, samonapędzająca się emocja. Aktywizują ją bodźce, jakie człowiek odbiera z otoczenia, i jakie uświadamiają mu jego braki, wywołują poczucie niepewności. Dążąc do pozbycia się nieprzyjemnego stanu, a jednocześnie przeczuwając satysfakcję z poszukiwania informacji, ma podwójną motywację do działania. Zdobywając nowe informacje, zaspokaja swoją ciekawość, a tym samym osiąga satysfakcję, przeżywa pożądany stan. Kluczowe wydaje się tu przekonanie, że osiągnięta w ten sposób satysfakcja jest dla człowieka wystarczającą nagrodą za włożony wysiłek poznawczy.

Jednak nie każda ciekawość i proces jej zaspokajania prowadzą do oczekiwanej nagrody. Nie są to co prawda sytuacje typowe (czego dowodzi choćby dysproporcja między faktami językowymi implikującymi skutki pozytywne i negatywne), ale wyraźne w języku i często przez użytkowników przywoływane. Sytuacje te utrwalone zostały w powiedzeniach: *Ciekawość to pierwszy stopień do piekła*; *A kto ciekawy, niech włoży nos do gorącej kawy*; *Ciekawość zabiła kota*, które jednoznacznie przestrzegają przed ciekawością. W pierwszym i w drugim wypadku mowa jest o ingerowaniu w sprawy, które człowieka (*ciekawskiego*) nie powinny obchodzić, o działaniu naruszającym granice innych ludzi. Zatem negatywne skutki ciekawości (przedstawione metaforycznie w kategoriach kar moralnych i fizycznych) zostały tu powiązane z określonym jej typem – ciekawością pustą. Z kolei trzecie powiedzenie ostrzega przed zbyt pochopnymi, ryzykownymi i brawurowymi działaniami, które dla człowieka mogą skończyć się tragicznie. Te wiązać trzeba jednak nie z określonym typem ciekawości, a z siłą emocji i impetem podejmowanych pod jej wpływem działań.

Na zakorzeniony w języku obraz ciekawości można spojrzeć także inaczej, wykorzystując do tego pojęcia narracji (zob. np. Filar 2013). Struktura semantyczna *ciekawości* oparta jest bowiem na wieloelementowym sekwencyjnym modelu, na który typowo składają się: podmiot doświadczający emocji, obiekt emocji, ewentualnie jej źródło, działania podmiotu i skutki tych działań. Podmiotem jest człowiek (*zaciekawiony*, *ciekaw* *czegoś*), który styka się z czymś, co wywołuje jego zainteresowanie (*coś zaciekawilo kogoś*). Natomiast obiekt ciekawości (*ciekaw* *film*, *ciekawostka*) to coś, co jest nowe lub oryginalne. Z obiektem tym człowiek może zetknąć się bezpośrednio,

ale też kontakt z nim może być zapośredniczony – źródłem ciekawości (a niekiedy i wiedzy o obiekcie) jest wtedy inny człowiek (*zaciekawić kogoś czymś, słuchać kogoś z ciekawością*). W każdym z wypadków obiekt intryguje człowieka, wywołuje w nim potrzebę dowiedzenia się więcej.

Reakcje człowieka na rozbudzone w nim emocje i jego działania (*opanować/pohamować/zaspokoić ciekawość, słuchać/czytać z ciekawością, zaciekawiony wzrok*) mogą przebiegać według dwóch różnych scenariuszy. Łączy je jedynie moment początkowy – spotkanie człowieka z obiektem, czyli *obudzenie* się ciekawości. W pierwszym scenariuszu motywowany (*wiedziony/gnany/kierowany*) ciekawością człowiek angażuje się w różne aktywności poznawcze (*słuchać/dopytywać z ciekawością*), które: (a) prowadzą do jej nasycenia i przeżycia satysfakcji ze zdobytej wiedzy (*zaspokoić swą ciekawość*) lub za które (b) człowiek musi ponieść negatywne konsekwencje (*Ciekawość zabiła kota*). W drugim natomiast – człowiek nie chce poddać się emocji i powstrzymuje jej rozwój (*opanować/pohamować ciekawość*).

Oczywiście przedstawiona wyżej narracja zawiera tylko najważniejsze elementy – to szkielet opowieści, jaką niesie język na temat ciekawości i jaka jest wypełniana szczegółowymi treściami w konkretnych użyciach słowa. Należałoby uzupełnić ją o liczne szczegóły, np. pokazać różne stopnie natężenia emocji (*duża, niepohamowana, nieposkromiona*), różną siłę podejmowanych przez człowieka działań, a zwłaszcza związek między intensywnością ciekawości a stopniem znajomości obiektu i jego znaczeniem dla człowieka. Dla pełnego obrazu należałoby także wyprofilować różne warianty narracji, w których punktem odniesienia powinien być zwłaszcza podmiot doświadczający. Język wyraźnie sugeruje bowiem, że różne podmioty (np. dziennikarz, kobieta, dziecko, czytelnik) ulegają wpływowi określonych obiektów i to, jakie działania podejmą, uwarunkowane jest zarówno przez cechy samego podmiotu (wykonywany zawód, płeć, wiek), jak i obiektu (por. różnicę między *patrzeć z ciekawością* a *ciekawski wzrok, ciekawy/zaciekawiony człowiek* a *ciekawski człowiek*).

Zgromadzony materiał wyraźnie potwierdza postawioną na początku tezę, że obraz ciekawości jest bardzo złożony i niejednorodny, a jednocześnie mocno i wielorako zakorzeniony w polszczyźnie. Świadczy to o tym, że sama ciekawość jest dla nas ważnym zjawiskiem psychicznym, a jej ogląd – wieloaspektowy. Zaprezentowane analizy dowodzą także, że w języku odcisnęły się wszelkie subtelne niuanse, jakie dostrzegamy w ciekawości, a pozornie sprzeczne cechy, jakie jej przypisujemy, znajdują swoje uzasadnienie w ramach złożonej, ale logicznie umotywowanej struktury pojęciowej tej kategorii.

Literatura

- Bartmiński J. (2014): *Językowe podstawy obrazu świata*. Lublin.
- Berlyne D. (1969): *Struktura i kierunek myślenia*. Przekład J. Radzicki. Warszawa.
- Bańko M. (red.) (2000): *Inny słownik języka polskiego PWN*. T. I–II. Warszawa.
- Dubisz S. (red.) (2003): *Uniwersalny słownik języka polskiego*. T. I. Warszawa.
- Filar D. (2013): *Narracyjne aspekty językowego obrazu świata*. Lublin.
- Franken R. (2005): *Psychologia motywacji*. Gdańsk.
- Gruber M.J., Gelman B.D., Ranganath C. (2014): *States of Curiosity Modulate Hippocampus-Dependent Learning via the Dopaminergic Circuit*. "Neuron". Vol. 84, s. 486–496.
- Maćkiewicz J. (1991): *Nienaukowy i naukowy obraz morza na przykładzie języka polskiego i angielskiego*. Gdańsk.
- Nowakowska-Kempna I. (1995): *Konceptualizacja uczuć w języku polskim: prolegomena*. Warszawa.
- Panksepp J. (1998): *Affective Neuroscience*. New York.
- Piekarczyk D. (2004): *Kwiaty we współczesnym językowym obrazie świata*. Lublin.
- Pisula W. (1998): *Ciekawość i zachowania eksploracyjne – psychologia nie tylko zwierząt*. Warszawa.
- Puzynina J. (1992): *Język wartości*. Warszawa.
- Tokarski R. (1995): *Semantyka barw we współczesnej polszczyźnie*. Lublin.
- Tokarski R. (2013): *Światy za słowami. Wykłady z semantyki leksykalnej*. Lublin.
- Tokarz A. (2005): *Dynamika procesu twórczego*. Kraków.
- Wierzbicka A. (1971): *Kocha, lubi, szanuje. Medytacje semantyczne*. Warszawa.
- Żmigrodzki P. (red.) (2024): *Wielki słownik języka polskiego*, <<https://wsjp.pl/# P>>, dostęp: 02.02.2023.
- Żylińska M. (2013): *Neurodydaktyka. Nauczanie i uczenie się przyjazne mózgowi*. Toruń.

